GLOBALNIE · OPINIA

CZY IRAŃSKA OPOZYCJA REPREZENTUJE IRAŃCZYKÓW?

Maciej Cielecki · 22 kwietnia 2026

System ajatollahów walczy o przetrwanie. Opozycja nie jest dla niego alternatywą.

W dyskusjach o przyszłości Iranu dominuje przekonanie o kruchości jego obecnego systemu politycznego. Znacznie mniej uwagi poświęca się jednak jakości potencjalnych alternatyw. Tymczasem analiza środowisk opozycyjnych pokazuje, że problemem nie jest wyłącznie trwałość systemu, lecz także brak wiarygodnej siły zdolnej go zastąpić.

Kryteria irańskości

W artykule tym pragnę przyjrzeć się irańskiej opozycji i porównać ją z obozem rządzącym w Iranie. Chcę tego dokonać poprzez pryzmat konkretnych kryteriów i sprawdzić, na ile dana frakcja przynajmniej w teorii je spełnia.

Pierwszym kryterium jest niezależność danego ugrupowania. Iran potrzebuje rozwoju, jednak przez długi czas był on poddawany półkolonialnej eksploatacji, zakończonej dopiero w 1979 r.

Kolejną kwestią jest tożsamość narodowa Irańczyków. Zawiera się w niej duma z kultury staroperskiej oraz spuścizny dynastii Achemenidów, Arsacydów i Sasanidów. Ale jest też muzułmańskie dziedzictwo. W średniowieczu Persowie stali się kulturalnym i biurokratycznym trzonem dla islamskich dynastii, wydając tak znakomite osobistości jak Awicenna, Al-Farabi czy Ferdousi. Istotnym elementem irańskiej odrębności jest szyizm, w tym niepodważalny autorytet imama Alego oraz jego następców. Równie istotne jest specyficzne doświadczenie szyitów. Wielowiekowe ukrywanie wiary przed sunnitami oraz męczeńska śmierć imama Husajna składają się na irańską martyrologię. Tak jak staroperska tradycja imperialna kieruje Iran w stronę świata, tak szyizm wprowadza izolacjonistyczny wektor dośrodkowy.

Nie można też zapomnieć o tzw. nowoczesności. Od XIX wieku Iran poddawany jest wyzwaniom postoświeceniowego modernizmu. W ubiegłym stuleciu kraj przeszedł procesy centralizacyjne, narodziny parlamentaryzmu oraz miejskiego społeczeństwa. Poparcie mas oraz komunikacja z poszczególnymi klasami społecznymi mają kluczowe znaczenie dla rządzenia państwem irańskim.

Po tym wprowadzeniu czas przyjrzeć się poszczególnym frakcjom politycznym. Zacznijmy od najpopularniejszej figury wśród opozycjonistów, czyli od syna ostatniego szacha Iranu.

Cyrus wyzwoliciel?

Reza II Pahlawi, zwany też Cyrusem, jest obecnie najaktywniejszym kontestatorem władzy mudżtahidów. Jako spadkobierca ostatniego władcy Iranu grupuje wokół siebie irańską diasporę, w znacznej mie-

rze powiązaną z dawnym reżimem szachów. Reza od lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, skąd niezmordowanie oręduje za uwolnieniem swojej ojczyzny spod tyranii mułłów. Czy jednak jest w tym samodzielny? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, cofnijmy się nieco w czasie.

Ostatni szach, Mohammad Reza Pahlawi, nie pożył długo na wygnaniu – zmarł już w 1980 roku. Najstarszy syn monarchy nie porzucił jednak marzeń o powrocie na tron. Oficjalnie zarówno USA, jak i Izrael, odcięły się od tych planów. Amerykański Departament Stanu czasów Reagana dystansował się wobec deklaracji młodego Rezy. Jednocześnie za kulisami prowadzono inną grę.

W 1982 roku, podczas audycji radia BBC, doszło do niecodziennego wywiadu, którego udzielił Jakow Nimrodi. Ten oficer izraelskiego wywiadu oraz biznesmen był w czasach reżimu Mohammada Pahlawiego jedną z najbardziej wpływowych osób w otoczeniu monarchy. To właśnie on współtworzył i szkolił kadry słynnego SAVAK-u. Jako osoba powiązana z przemysłem zbrojeniowym sprzedawał też broń Iranowi już od lat 60.

W czasie wywiadu Nimrodi wprost wyraził chęć obalenia Chomeiniego. Według ustaleń Samuela Segeva młody następca tronu słuchał tej rozmowy i skontaktował się z oficerem. Pragnął wrócić na tron przy pomocy zamachu stanu. W ewentualny spisek zaangażowani mieli być nie tylko izraelscy i saudyjscy biznesmeni, ale sam ówczesny minister obrony Izraela – Ariel Szaron, a także szef CIA William J. Casey. Jednak Szaron miał pewne wątpliwości co do szans operacji, a po jego dymisji plan został ostatecznie pogrzebany.

W 1986 r. USA ponownie pomogło Pahlawiemu, umożliwiając nielegalną transmisję 11-minutowego orędzia Cyrusa w irańskiej telewizji. W tym samym roku książę uformował rząd na uchodźstwie. Następnie osiadł w Great Falls w stanie Wirginia, zaledwie 10 minut od głównej siedziby CIA w Langley. Od tego czasu coraz mocniej agitował na rzecz zmian ustrojowych w Iranie.

> Już samo przytoczenie tych kilku faktów z czasów młodości Rezy pozwala wyrobić sobie opinię o jego niesamodzielności politycznej. Kontakty z Mosadem i CIA w przeszłości zdecydowanie obniżają wiarygodność Cyrusa. Kiedy w 2023 r. Pahlawi odwiedził Izrael, energicznie wskazywał na więzi łączące Irańczyków i Żydów już od czasów starożytnych. Powoływał się przy tym na Cyrusa Wielkiego i królową Esterę. W 2025 roku, podczas wojny dwunastodniowej, nie potępił izraelskich nalotów na Iran. Z kolei inwazję z 2026 r. nazwał „humanitarną interwencją". Na dodatek zabiega o poparcie takich instytucji lobbingowych, jak American Israel Public Affairs Committee.

To podaje w wątpliwość istnienie realnej więzi łączącej Rezę z Irańczykami w kraju, a nawet z dużą częścią diaspory. Każe też przypuszczać, że jego działania mogą być zbieżne z polityką obcych mocarstw.

Reza Pahlawi, tak jak jego przodkowie, widzi Iran przede wszystkim przez pryzmat jego tożsamości przedislamskiej. Już jego przydomek przypomina o tym, jak bardzo polityka kulturalna jego ojca afirmowała starożytną Persję. Z kolei nazwisko rodowe Pahlawi, przyjęte przez Rezę Chana, oznacza po prostu język średnioperski, używany za czasów Sasanidów. Jest to symboliczne zdystansowanie się od tradycji

islamskiej. Wszak mowa ta jest ostatnią odmianą perskiego niezapisywaną na wzór alfabetu arabskiego. Sam Cyrus głęboko afirmuje postać swojego wielkiego imiennika z dynastii Achemenidów – nie tylko jako wyzwoliciela Żydów, ale jako prawdziwego architekta wielkiej Persji.

Ten „cyrusowy" motyw służy Rezie do budowania narracji przyszłego liberalnego porządku w Iranie. Cyrus Wielki staje się symbolem społeczeństwa różnorodnego i świeckiego. Sam Pahlawi przedstawia się jako czempion demokracji, człowiek pokojowych zmian, wsłuchujący się w głos młodego pokolenia Irańczyków. Dla siebie nie pragnie niczego – chce być symbolem ruchu, a nie władcą absolutnym.

Czy jednak potomek zależnych od Zachodu autokratów może być w tej mierze wiarygodny? Cała ta sytuacja wygląda raczej na tak zwaną „mądrość etapu". W latach 80. Reza chciał wrócić na tron i przywrócić *status quo* z czasów panowania ojca. Nie miał jednak takiej możliwości, a czasy się zmieniły. Czasy, a może instrukcje suflowane z zewnątrz?

> Pahlawi chce oddzielenia władzy duchowej od świeckiej. Niechętnie przy tym wypowiada się o swojej religijności. Jednak, przyciśnięty do muru, w 2009 roku przedstawił siebie jako wierzącego szyitę. Ale już w 2024 roku aktywnie uczestniczył w zoroastryjskich nabożeństwach w Houston, wychwalając znaczenie tej religii dla irańskiej kultury. Wydaje się, że książę, podobnie jak jego poprzednicy, żyje sztucznie wymyśloną tradycją dynastii Pahlawich.

Zgodnie z tą koncepcją alternatywą dla rządów kleru ma być elitarystyczny synkretyzm kulturowy. Możliwe, że przemówi on do inteligenckiej części diaspory, ale raczej nie pokrywa się ze światopoglądem zwykłych Irańczyków.

Oczywiście ten – pomalowany w irańskie barwy – liberalizm może rezonować z młodszym pokoleniem, niepamiętającym już czasów sprzed 1979 r. Jednak to właśnie m.in. tamten program oraz odcięcie się od szyizmu wykopały nieusuwalną przepaść między ówczesnym szachem a społeczeństwem. Reza zdaje się nie wyciągać wniosków z błędów swojego ojca. Z drugiej strony ta niejednoznaczna autoprezentacja Cyrusa jako symbolu zmian jest jego największym atutem. Nadaje mu łagodny sznyt, kontrastujący z surowością mudżtahidów.

Kościół Ludowych Mudżahedinów

Cyrus Pahlawi traktuje szyizm w sposób ambiwalentny, by nie powiedzieć niechętny. Jednak jeszcze do niedawna palmę pierwszeństwa w jego instrumentalnym traktowaniu dzierżyła Organizacja Bojowników Ludowych Iranu, czyli MEK. Jej członkowie, tzw. Ludowi Mudżahedini, budowali swoją ideologię na eklektycznej filozofii Alego Szariatiego. Myśliciel ten w iście rewolucyjny sposób dążył do zmiany semantyki szyickich pojęć, tak aby nadać im nowe, marksistowskie znaczenia. Na poparcie tej tezy zacytujmy fragment *Historii współczesnego Iranu* Ervanda Abrahamiana: „Szariati nadał radykalne znaczenie terminom zawartym w świętej księdze. Pojęcie ummat (społeczność) przemienił w dynamiczne społeczeństwo znajdujące się w permanentnym stanie rewolucji; touhid (monoteizm) w solidarność społeczną; imamat (rządy imama) w charyzmatyczne przywództwo; dżihad (wyprawa) w walkę wyzwoleńczą (...)".

Dalsze mnożenie przykładów wydaje się zbędne. Dość powiedzieć, że podczas działalności opozycyjnej wobec szacha Ludowi Mudżahedini propagowali całkowitą przebudowę społeczeństwa. Obalenie władcy miało być wstępem do rewolucji kulturowej. Nowa świadomość miała zatriumfować nad reakcyjnym „czarnym szyizmem". MEK kwestionował zarówno staroperski despotyzm, jak i wpływy kasty mudżtahidów.

W 1971 r. Mohammad Reza Pahlawi doprowadził do egzekucji większości założycieli Ludowych Mudżahedinów. To właśnie po tych wydarzeniach na czoło organizacji wysunął się charyzmatyczny Masud Radżawi. Zachował on spójność organizacji, a kiedy szach ustąpił, rozpoczął walkę o władzę. Chomeini skierował represje wobec popierającej MEK inteligencji oraz studentów. Mudżahedini z kolei stanęli za prezydentem Iranu Abolhasanem Banisadrem, ale ten został obalony. Islamska rewolucja pożarła marksistowskich bojowników. W latach 1981–1982 tysiące członków partii Radżawiego zostało pozbawionych życia. Sam przywódca wraz z Banisadrem udał się na emigrację do Paryża.

Wraz z banicją Ludowych Mudżahedinów oraz założeniem Narodowej Rady Irańskiego Ruchu Oporu rozpoczął się stopniowy proces zmiany tożsamościowej szyickich marksistów. Fatalną decyzją okazała się ich współpraca z irackim reżimem Saddama Husajna. Mudżahedini stanęli po jego stronie w czasie wieloletniej wojny iracko-irańskiej. Zostali tym samym całkowicie zdyskredytowani w oczach ówczesnego społeczeństwa Iranu. Stracili też ważnego sojusznika, jakim był Banisadr.

Husajn gościł organizację Radżawiego aż do samego końca swojego panowania w Iraku. Już u jego schyłku, czyli w 2002 roku, MEK znów poważnie osłabił swoją wiarygodność – podjął bowiem otwartą kolaborację z USA, głosząc, że Iran rozpoczął program nuklearny. Pracą na rzecz sabotażu tego przedsięwzięcia Mudżahedini zajmowali się jeszcze do niedawna. W międzyczasie doszło do kuriozalnej historii związanej ze zniknięciem Radżawiego. Stało się to 13 marca 2003 r., tuż przed inwazją amerykańską na Irak. Do dziś nie wiadomo, czy przywódca żyje, zaś jego żona, Mariam Radżawi, od wielu lat kieruje organizacją. Oficjalnie Masud ukrywa się przed reżimem irańskim, ale przypuszcza się, że jego śmierć jest tuszowana w celu utrzymania jedności ugrupowania.

Burzliwe dzieje MEK odbiły się na jej ideologii. Już w pierwszych latach emigracji politycznej Radżawi zwracał uwagę, że szyizm jest kompatybilny z pluralistycznym społeczeństwem demokratycznym. Nasilenie tej tendencji nastąpiło po rozpoczęciu współpracy z USA. Organizacja odwróciła się od marksizmu i zaczęła promować feminizm oraz sekularyzm. Po tej linii światopoglądowej idzie również Mariam Radżawi. Zmiany ideowe oraz wysoki poziom organizacyjny ugrupowania po dziś dzień budzą zainteresowanie niektórych kół republikańskich. W 2019 r. administracja Trumpa nie wykluczała MEK jako potencjalnej następczyni systemu mudżtahidów. Do zwolenników Mudżahedinów należeli John Bolton oraz Rudy Giuliani. Jednak jeszcze za czasów Obamy, USA przekazało 20 milionów dolarów na relokację partii Radżawich z Iraku do Albanii.

> Widzimy zatem, że Ludowi Mudżahedini stali się partią, która z frakcji rewolucyjnej stoczyła się na pozycję klienta wobec sił strategicznie wrogich Iranowi. Współpraca z Saddamem Husajnem, denuncjacja programu atomowego Iranu, wreszcie wejście pod skrzydła USA. Nic dziwnego, że MEK cieszy się w Iranie znikomym poparciem.

Dodatkowo utrwalił się wizerunek partii jako sekty małżeństwa Radżawich. Według raportów RAND, w przeszłości jej członkowie żyli w izolacji od świata i rodzin. Ich własność osobista była konfiskowana, a korespondencja przejmowana. Zakazywano im małżeństw i zmuszano do celibatu. Jeszcze za czasów irackich werbowano nie tylko ochotników, ale również zwabiano Irańczyków i zmuszano ich do przymusowej pracy. Ofiary łamano poprzez deprywację snu oraz psychomanipulację. Do tego dochodziły defraudacje pieniędzy ze zbiórek na rzecz irańskich ofiar wojny. I chociaż pod wodzą Mariam Radżawi partia próbuje pozować na nowoczesną i liberalną, brakuje jej wiarygodności.

Opozycyjna efemeryda

Irańska Republika Islamska boryka się z problemami od samego powstania. Już wojna z Irakiem była olbrzymim wyzwaniem dla młodego państwa. Kraj został wepchnięty w izolację gospodarczą i wciąż ma poważne problemy z równowagą ekonomiczną. Nie dziwi więc, że młode pokolenie Irańczyków pragnie rozwoju i reform. Problem polega na tym, że niekoniecznie chcą ich USA, a z pewnością nie chce ich Izrael.

Pierwsze próby normalizacji sytuacji Iranu podejmował prezydent Mohammad Chatami. W latach 1997–2005 starał się wyciągnąć kraj z izolacji i uelastycznić system. Poszła za tym liberalizacja mediów, afirmacja kobiet oraz plan deregulacji ważnych gałęzi przemysłu. Chatami posiadał szeroki mandat społeczny, choć konserwatyści widzieli w nim zagrożenie. Jednak już w 1999 roku doszło do rozruchów studenckich w Teheranie. Prezydent postrzegał je jako prowokację nieznanych podżegaczy.

Klęską zakończyła się też polityka zagraniczna Chatamiego. Początkowo USA zapowiedziały zniesienie części sankcji. Na fali tej odwilży rząd Iranu potępił zamachy na World Trade Center. W rewanżu George W. Bush postanowił jednak zmienić kurs i wciągnąć Iran do słynnej „osi zła". Ponad pół roku później MEK ogłosił, że Iran posiada program nuklearny.

Podobny scenariusz w relacjach amerykańsko-irańskich rozegrał się za prezydentury Hasana Rouhaniego. Jako dobry dyplomata, przez pierwsze lata pracował on nad porozumieniem z Zachodem w sprawie kontroli programu nuklearnego. Wypracowany w 2015 roku konsensus zapewniał inspektorom ONZ dostęp do instalacji wojskowych Iranu w zamian za poluzowanie sankcji. Benjamin Netanjahu był wściekły na taki obrót spraw i zapowiadał, że zrobi wszystko, aby zerwać ten układ. Jak zapowiedział, tak uczynił. W 2018 roku Donald Trump wycofał się z porozumienia, przyznając, że Netanjahu miał na to wpływ.

W 2009 roku doszło do istotnych wydarzeń. O reelekcję ubiegał się Mahmud Ahmadineżad, a jego przeciwnikiem był Mir-Hosejn Musawi. Wybory wygrał Ahmadineżad, ale z podejrzanie wysokim wynikiem. Rozpoczęły się protesty wyborców Musawiego, uważających wybory za sfałszowane. Na teherańskie ulice wyszło pół miliona osób. Rozruchy zostały brutalnie stłumione, a Ahmadineżad został zaakceptowany przez Alego Chameneiego. Zachód nie krył oburzenia. Dwa lata później zarówno Hosejn Musawi, jak i inny opozycjonista – Mehdi Karubi – zostali umieszczeni w areszcie domowym.

Wydarzenia z 2009 roku odbiły się szerokim echem w internecie. Stały się też formą oporu społecznego, która ujawniła się również w 2023 roku i w ostatnim czasie. Dużo się mówi o tym, że współcześni Irańczycy omijają cyfrowe blokady informacyjne oraz podążają za współczesnymi trendami sekularyzacyjnymi. Jako opozycja nie są jednak zjednoczeni. Podziały ideologiczne są sprytnie podsycane

przez państwo ajatollahów.

> Brakuje też rzetelnych analiz dotyczących realnych zapatrywań politycznych i religijnych ogółu Irańczyków. Promowane na Zachodzie badania holenderskiej fundacji GAMAAN obciążone są wątpliwościami co do reprezentatywności respondentów.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że Iran ma problemy, a poparcie dla władzy eroduje. Izolacja ekonomiczna sprawiła, że roczna inflacja od 2019 roku nie spadła poniżej 30 procent. Strażnicy Rewolucji coraz mocniej kontrolują strategiczne sektory gospodarki, osłabiając klasę średnią – bazarich. Eksport w zbyt dużym stopniu zależy od ropy, a tylko reżim jest w stanie ją wywozić tak, aby omijać blokady. Społeczeństwo biednieje, a gospodarka się etatyzuje. Dlatego też liberalna narracja wydaje się tak kusząca. Tym bardziej, że obecni Irańczycy żyją pod informacyjnym kloszem i mogą idealizować Zachód. Podobne doświadczenia miała choćby Polska w latach 80.

O władzy ajatollahów słów kilka

Surowość obyczajowa i brutalność mułłów może odstręczać, tym bardziej, jeżeli stoi ona w dziwnym kontraście z wysoce rozwiniętą w Iranie branżą chirurgii plastycznej czy popieraniem przez państwo metod in vitro. Może też razić korupcja i apodyktyczność struktur władzy. Jednak biorąc pod uwagę czyste kryteria irańskości, obecny system wciąż ma najwięcej argumentów, by rządzić. Nawet pomimo jego sztywności i erozji legitymizacji społecznej.

Mułłowie jako grupa społeczna budowali swoją pozycję przez wieki. Proces ten rozpoczął założyciel dynastii Safawidów. Wraz z osłabieniem władzy późniejszych członków dynastii, rola społeczna mułłów zaczęła się umacniać. W międzyczasie w łonie mudżtahidów powstał spór. Tak zwana szkoła akbarycka opierała autorytet prawny przede wszystkim na Proroku, jego córce Fatimie oraz imamach. Stała ona w kontrze do szkoły usulickiej, opowiadającej się także za autorytetem przywódców duchownych. Usulizm ostatecznie wygrał, cementując duchową i polityczną rolę jurystów.

XIX wiek pogłębił proces wzmacniania pozycji mudżtahidów. W opozycji do słabej dynastii Kadżarów, mudżtahidzi stali się „protezą" tożsamościową Irańczyków. Tam, gdzie szachowie ulegali Zachodowi, tam duchowni stawiali opór. Wystarczy wspomnieć fatwę Alego Kaniego przeciwko koncesji Reutersa z 1872 r. oraz antytytoniowy sprzeciw Mirzy Szirazi z 1891 r. Współpraca ajatollaha Kaszaniego z Mossadeghiem w sprawie nacjonalizacji ropy była owocem procesu emancypacji mułłów. Do dziś w Iranie obchodzi się Dzień Nacjonalizacji Przemysłu Naftowego.

> Jak widać, stworzona przez Chomeiniego doktryna *velayat-e faqih* ma głębokie korzenie historyczne. Organicznie budowany autorytet ulemów został w niej połączony z koncepcjami modernistycznymi. Iran jest wszak republiką, a nie monarchią. Jednocześnie nacjonalizm i antyimperializm Mossadegha zostały wchłonięte przez obecny ustrój. Po Alim Szariatim przejęto natomiast

> retorykę rewolucyjną, gdyż pojęcie „rewolucji islamskiej" odmienia się w IRI przez wszystkie przypadki. Szariati wpłynął też na antymonarchizm ustroju, chociaż w samej instytucji rahbara widać wiele cech odziedziczonych po szachach.

Retoryka rewolucyjna posiada podbudowę w martyrologii szyickiej. Chomeini nigdy nie przyjął walki klas i m.in. z tego powodu prześladował MEK. W optyce szyickiej Zachód jest Jazydem, a Iran rycerskim imamem Husajnem. Syndrom ofiary, mający kulminację w święcie Aszury, działa jako czynnik mobilizacyjny dla mas i podsyca resentyment przeciwko USA i Izraelowi. Jednocześnie takie święta jak perski Nowy Rok czy dzień Cyrusa Wielkiego odwołują się do przedislamskiej chwały narodowej.

Ervand Abrahamian w cytowanym powyżej dziele jednoznacznie pokazał, że rozdrobniony Iran XIX wieku przeszedł za sprawą dynastii Pahlawich wielki proces centralizacyjny. W tym aspekcie państwo mułłów również stanowi kontynuację, realizując kolejny postulat oświeceniowego nacjonalizmu. Zarówno Cyrus Pahlawi, MEK, jak i opozycja wewnętrzna nie są gwarantami tej spójności. Protestujący oraz diaspora mówią dużo o demokracji, ale w Iranie może to oznaczać po prostu zapaść państwa. To, z jakim skutkiem USA wprowadzały demokrację na Bliskim Wschodzie, pokazuje przypadek Iraku. Tylko reformy wewnętrzne są w stanie przełamać impas w kraju. A tych, jak wody święconej, boi się Izrael.

Bibliografia

Robinson, Francis (red.), *Historia świata islamu*, Warszawa 2001.

Abbasy, M., *Modernizacja w cieniu Allaha. Współczesny Iran*, Kraków 2019.

Abrahamian, E., *Historia współczesnego Iranu*, Warszawa 2011.

Czulda, R., *Iran 1925–2014. Od Pahlawich do Rouhaniego*, Warszawa 2014.

Friedman, A., *Covert Capital. Landscapes of Denial and the Making of the U.S. Empire in the Suburbs of Northern Virginia*, Los Angeles 2013.

Segev, S., *The Iranian Triangle. The Untold Story of Israel's Role in the Iran-Contra Affair*, New York 1988.

Varol, F., „The Politics of the Ulama: Understanding the Influential Role of the Ulama in Iran", *Milel ve Nihal*, 2016, nr 13(2).

Obara, N., „Krótka historia politycznej ekonomii Iranu w XX wieku", *Studia Orientalne*, 2014, nr 1(5).

Utiashvili, S., „From Exile to Power: Can Reza Pahlavi Unite a Broken Nation?", *International Journal of Social Science, Management and Economics Research*, 2025, nr 3(5).

Gomulka, J., Hansell, L., Wilke, E., Larson, J., *The Mujahedin-e Khalq in Iraq. A Policy Conundrum*, Santa Monica 2009.

Kelbakiani, N., „The Changing Ideology of the People's Mojahedin Organisation in Iran", *The Near East and Georgia*, 2022, nr 14.

Bayar, E., „The Rise and Fall of a Social Movement in Iran: The Iranian Green Movement", *Social and Le-*

gal Studies, 2022, nr 8(2).

Maleki, A., *Iranians' attitudes toward political systems: A 2022 survey report*, GAMAAN, https://gamaan.org/2022/03/31/political-systems-survey-english/ [dostęp: 14.04.2026].

Woodward, B., „CIA Support for Exiles, Other Covert Iran Activity Reported", *Los Angeles Times*, https://www.latimes.com/archives/la-xpm-1986-11-19-mn-4323-story.html [dostęp: 14.04.2026].

Fisher, D., „Sharon Linked to '82 Anti-Khomeini Coup Plot", *Los Angeles Times*, https://www.latimes.com/archives/la-xpm-1988-10-28-mn-352-story.html [dostęp: 14.04.2026].

Pahlavi, Reza, „Iran's Crown Prince Reza Pahlavi Visits Israel", https://rezapahlavi.org/en/events/irans-crown-prince-reza-pahlavi-visits-israel [dostęp: 14.04.2026].

Salomon, D., „The Exile. Questions for Reza Pahlavi", *The New York Times Magazine*, https://www.nytimes.com/2009/06/28/magazine/28fob-q4-t.html [dostęp: 14.04.2026].

Broder, J., „Iran's Opposition Groups are Preparing for the Regime's Collapse. Is Anyone Ready?", *Newsweek*, https://www.newsweek.com/2019/09/06/iran-regime-fall-opposition-groups-mek-1456420.html [dostęp: 14.04.2026].

Polska Agencja Prasowa, „Trump wycofuje USA z porozumienia nuklearnego z Iranem, wprowadza sankcje",

https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1403625,trump-wycofuje-usa-z-porozumienia-nuklearnego-z-iranem-wprowadza-sankcje.html [dostęp: 14.04.2026].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=vY_fBVTRF0I

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-iranska-opozycja-reprezentuje-iranczykow/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć